

„Do Rzeczy” list otwarty do Marka Dekana, prezesa RAS.

Jerzy Karwelis, były działacz antykomunistyczny, później „prezes Związku Kontroli i Dystrybucji Prasy i członek Zarządu Izby Wydawców Prasy, w Ringier Axel Springer – dyrektor (marketingu, komercyjny i wydawniczy) Newsweek Polska i Forbes” - opublikował na łamach „Do Rzeczy” list otwarty do Marka Dekana, prezesa RAS. Oto fragmenty:

„Piszę jako były pracownik kierowanej przez Pana firmy. Obserwując jej działania dziękuję Bogu, że nasze drogi się rozeszły. (...) Teraz wstydzę się, że w moim cv występuje okres pracy w kierowanej przez Pana firmie. Jako, że jest ona gościem w naszym kraju, jestem zmuszony przypomnieć Panu o zasadach obowiązujących w gościnie.”

„Z zażenowaniem patrzyłem, jak toleruje Pan włączanie się redaktora naczelnego Newsweeka do polityki jako aktywnego podmiotu. (...) Z zawodu jest Pan finansistą, jak niestety większość szefów obecnej prasy, co jest jednym z powodów jej mizerności. Może więc Pan nie wie, że dziennikarz ma być obiektywnym opisywaczem zdarzeń, a nie ich animatorem. Drugi Pański naczelny, z Forbes, czasopisma, które miałem zaszczyt wydzwignąć z samego dna na szczyt największego gospodarczego periodyku w Polsce, instruuje jak zrobić uliczne rokosze obalające rząd, a la Majdan. To pokazuje kolejny krok zapadania się Pańskiego wydawnictwa w amok.”

„Fakt stosowania przez Pana dla Polski norm innych, jakie nie przeszłyby w krajach rozwiniętych, pokazuje Polakom, że traktuje Pan ich jako naród gorszej kategorii. Pański ostatni list do pracowników jest już następnym, mam nadzieję, że końcowym etapem upadku.”

„Przeciwstawianie 80% zwolenników Unii działaniom PiSu ma wykazać jego izolację w tym względzie. Niestety i Pan, i większość Unii nie rozumiecie, że Polacy chcą być w Unii, ale chcą ją zmienić na lepsze, gdyż ich zdaniem idzie w złą stronę. RAS stał się poprzez Pana list zdeklarowanym uczestnikiem wojny polsko-polskiej. To kompromituje Pański holding prasowy, ale także stronę, po której się Pan opowiedział. Polacy mają wspólne historycznie, złe zdanie o stronie polskiego sporu, która wymaga wsparcia od obcych sąsiadów. Wyświadczył Pan swoim ulubieńcom niedźwiedzią przysługę.”

„Pana list powiększył grono zwolenników PiSu i jego polityki wobec UE. Jeżeli Polacy zobaczą, że zostali ukarani przez Unię za chęć wyboru własnego kandydata, to zaczną się zastanawiać, czy to może nie lepiej. Dla Polaków jest jasne, że większa prędkość w Unii nie oznacza większego tempa ROZWOJU, ale większe tempo INTEGRACJI. A więc „harmonizację fiskalną” (czyli podwyższenie naszych podatków), gwarancje równej płacy minimalnej (bankructwo polskich przedsiębiorstw), solidaryzm w sprawie uchodźców (czyli przymusowe kwoty), wprowadzenie Euro, czyli zlikwidowanie filarów naszej konkurencyjności.”

„Jeśli Pana nie przekonałem, proszę sobie wyobrazić, że taki list pisze polski właściciel do niemieckich dziennikarzy. I to jeszcze nakazując wspieranie opcji prawicowej. Co by się działo? Toż to by był skandal na cały świat!”

Autor: Do Rzeczy

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl